

NORBERT SŁOMIANNY

Historia  
o dwóch  
koziolkach



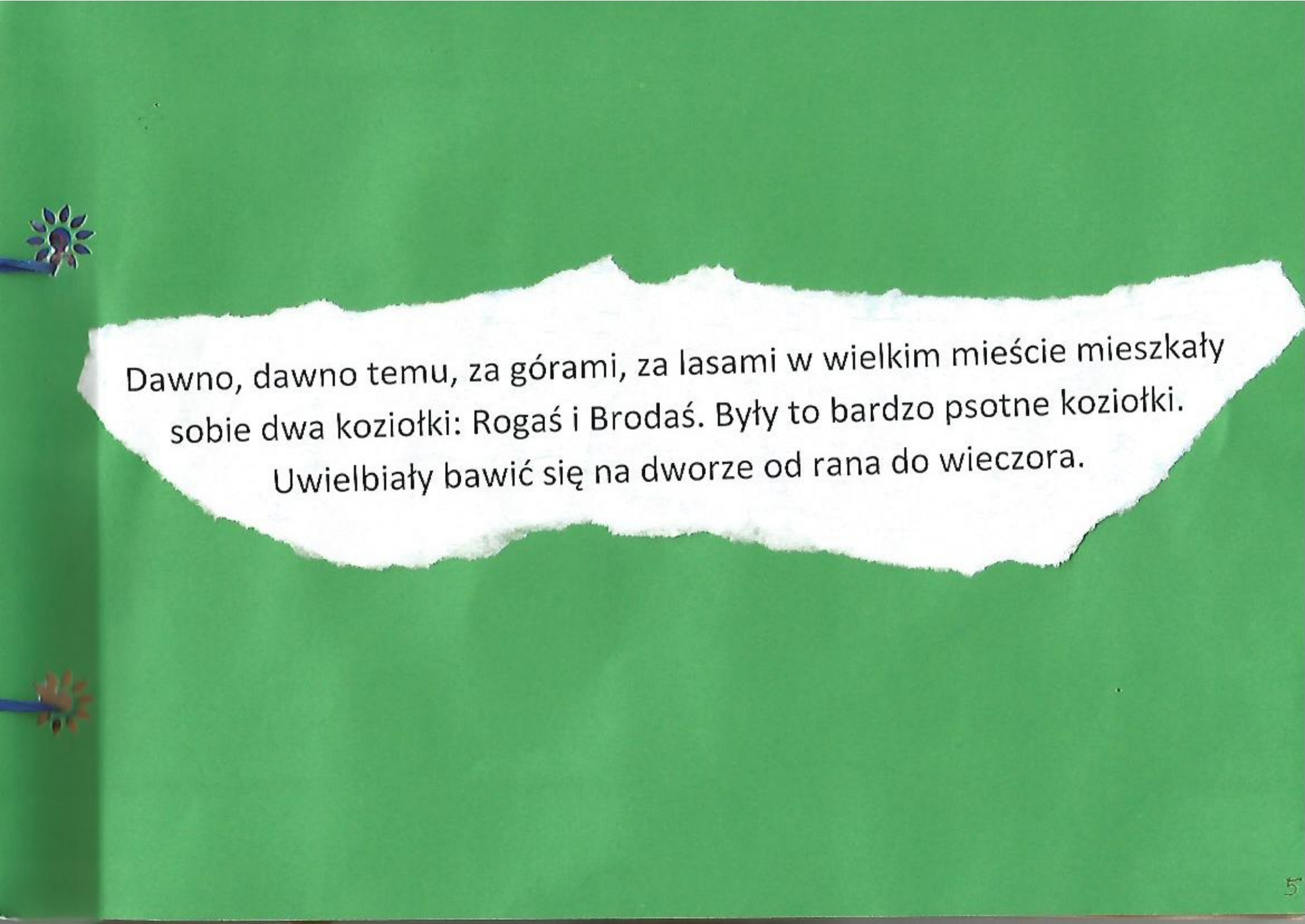


Norbert Słomianny


# Historia o dwóch koziółkach

Zespół Szkół Specjalnych w Krotoszynie,


2016 rok.



Dawno, dawno temu, za górami, za lasami w wielkim mieście mieszkali  
sobie dwa koziołki: Rogaś i Brodaś. Były to bardzo psotne koziołki.  
Uwielbiały bawić się na dworze od rana do wieczora.



Miały też bardzo wielu przyjaciół wśród wróbli, pszczół, myszy i innych  
- małych zwierzątek. -







...sól - ktoś inny.  
...nie może  
...był sz  
...ka, kon  
...o lusk  
...la Pia  
...w pa  
...wybrałi  
...ty od  
...Geow  
...nie j  
...rzep  
...mular  
...wien  
...o pow  
...Dob

...sól - ktoś inny.  
...nie może  
...był sz  
...ka, kon  
...o lusk  
...la Pia  
...w pa  
...wybrałi  
...ty od  
...Geow  
...nie j  
...rzep  
...mular  
...wien  
...o pow  
...Dob

...sól - ktoś inny.  
...nie może  
...był sz  
...ka, kon  
...o lusk  
...la Pia  
...w pa  
...wybrałi  
...ty od  
...Geow  
...nie j  
...rzep  
...mular  
...wien  
...o pow  
...Dob

...sól - ktoś inny.  
...nie może  
...był sz  
...ka, kon  
...o lusk  
...la Pia  
...w pa  
...wybrałi  
...ty od  
...Geow  
...nie j  
...rzep  
...mular  
...wien  
...o pow  
...Dob



Koziołki spędzały tak wiele czasu na świeżym powietrzu, że nigdy nie przychodziły do domu punktualnie na kolację. Bardzo je to martwiło, bo miały ogromny apetyt.

Rogaś i Brodaś postanowili więc nauczyć się odczytywać godziny na zegarku, aby wracać na czas na posiłek. Do tej pory to księżyc był ich zegarkiem. Gdy pokazywał się na niebie, to koziołki wiedziały, że już dawno powinny spać w swoich łóżeczkach.

beeee...

beeee...






-Koziołki niestety nie wiedziały, kto mógłby ich nauczyć obsługi zegarka.

Postanowiły więc zapytać znajomą pszczołkę.

Pszczółka poradziła koziołkom, aby wybrały się do pana Zegarmistrza, który żył w przyjaźni z panem Czasem i znał się na zegarkach.




Koziołki przyznały rację pszczołce i wyruszyły w drogę na poszukiwanie pana Zegarmistrza. Po długiej wędrówce odnalazły jego chatkę na skraju miasta.




Pan Zegarmistrz bardzo się ucieszył i chętnie powitał w swoim domu miłych gości. Trzy dni i trzy noce uczył ich rozróżniania cyfr, przesuwania wskazówek, przemijania godzin.



...a przejażdżkę po uli-  
...ncy (33 km ó...  
...szerki miejsca, g...  
...as dla rowerów. Jest duża szan-  
...ze ich uwagi zostaną wysłuchane.  
...Myslimy o inwestycjach sięgających  
...100 mln zł. Główny cel to scalenie sie-  
...rowerowych tak, by poszczególne  
...by wsła...  
...miastach nie h...  
...owanie po...  
...rowerowe, prod...  
...zyczalnie, a na...  
...rowarzech zap...  
...czy... gdzie kup...  
...ogle aż o 20 p...  
...pula 400 miejskich rowerów, które be-  
...Zunijnych pieniędzy j...  
...Iablin, gdzie istnieje 65 k...  
...rowerowych. Urzędnicy...  
...35 km dróg rower...  
...także kup...  
...rowerów, które be-



Koziołki były bardzo wdzięczne panu Zegarmistrzowi za naukę. Jednak po trzech dniach i trzech nocach zrobiły się bardzo głodne. I na nieszczęście zjadły swojemu nauczycielowi poduszkę, krzeselko i buty.




Gdy ujrział to pan Zegarmistrz, ze złości i smutku przegnał koziółki ze  
swojej chatki panią Miotęlką.






Koziołki szybko uciekły do domu. Było im przykro, że musiały już opuścić pana Zegarmistrza. Ale z głodu burczało im w brzuskach.



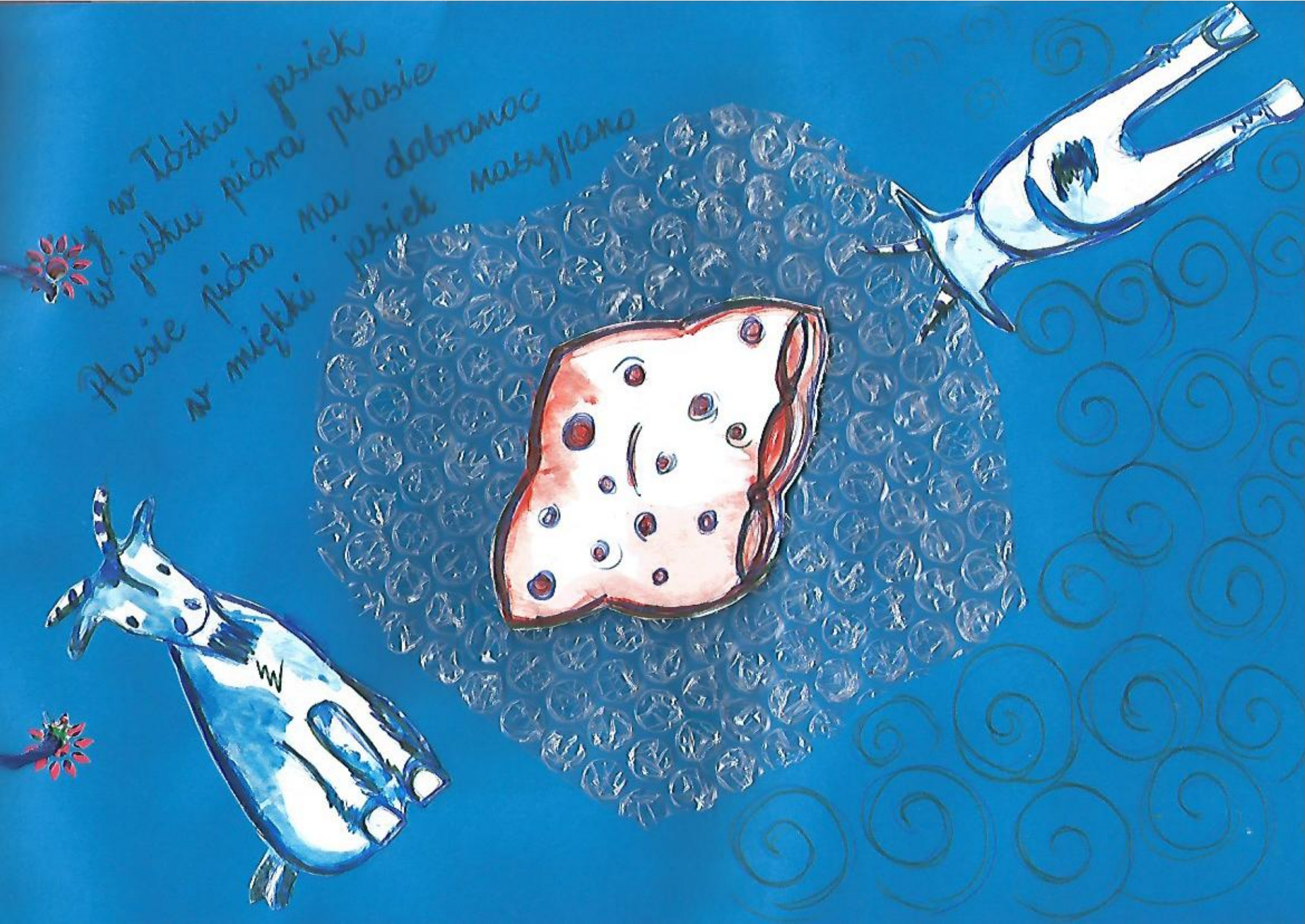


Spotkała je też kara. Od zjedzenia poduszki, butów i krzeselka bardzo  
rozbolał je brzusek. Chorowały cały tydzień.

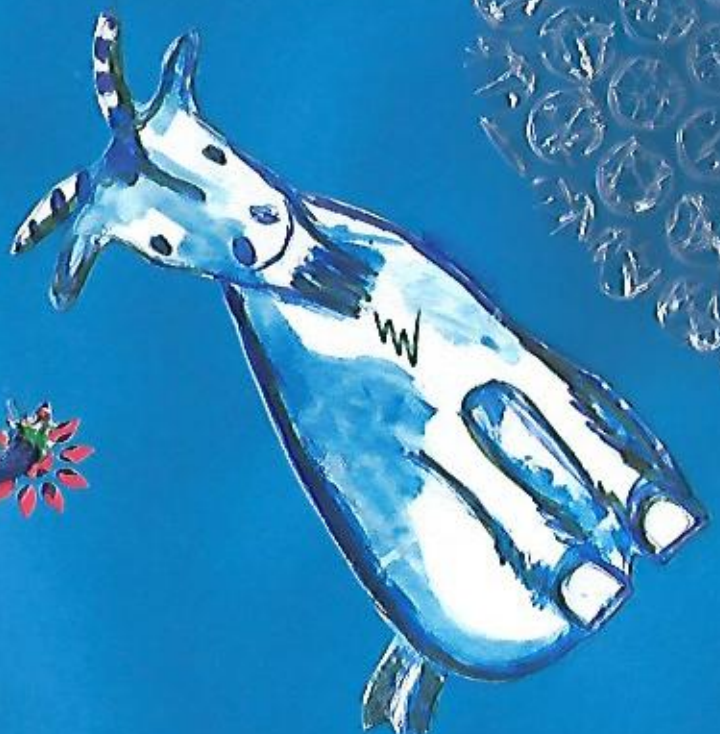
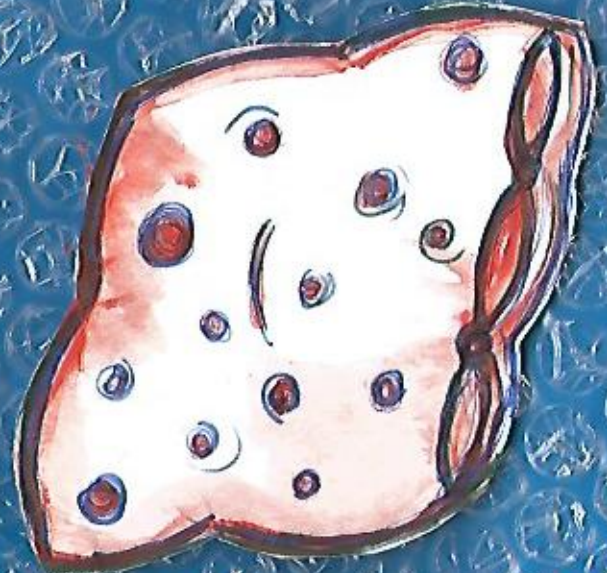



Ale nauka u pana Zegarmistrza bardzo się psotnym koziółkom przydała.  
Umiejętność odczytywania godzin na zegarku to bardzo ważna sprawa.





Wszystko w Tożku psiek  
w psiku pobra ptasie  
Ptasie pobra na dobranoc  
w miętki psiek maszyno






Od tej pory koźiołki zawsze punktualnie wracały na kolację, bo już potrafiły rozróżniać godziny. I już nigdy nie burczało im w brzuskach z głodu.

- Wybrały się też poŃownie do pana Zegar̄mistrza, aby go przeprosić za swój niecny uczynek.





beee...



Zegarmistrz przyjął przeprosiny. Od tej pory wszyscy żyli długo i szczęśliwie.



A morały z tej bajki są dwa:

Po pierwsze – warto znać się na zegarku. To bardzo ułatwia życie.

Po drugie – nie wolno jeść rzeczy, które nie są przeznaczone do jedzenia. Zwłaszcza małym koziołkom. Od tego może bardzo rozboleć brzuszek.





KONIEC

